

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

**NATALIA RYBA: Przy mikrofonie Natalia Ryba, zapraszam Państwa na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. W dzisiejszym podcaście odwiedzimy Muzeum Okręgowe w Toruniu, gdzie można zobaczyć wystawę „Szczęśliwa godzina: Młoda Polska”. Zapraszam na rozmowę z kuratorką wystawy Anna Król z Muzeum Manggha w Krakowie.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**NATALIA RYBA: Nazwa Młoda Polska pochodzi od Artura Górskiego, a konkretnie od artykułu, który opublikował właśnie ten autor w krakowskim czasopiśmie „Życie” w tysiąc osiemset osiemdziesiątym dziewiątym roku. Artyści mieli takie poczucie i chcieli to bardzo podkreślić, że tworzą zupełnie nową sztukę i w tym kontekście chciałabym zapytać, czym charakteryzowała się Młoda Polska?**

ANNA KRÓL: Dla mnie Młoda Polska, zresztą nie tylko dla mnie, ale dla wielu historyków sztuki, krytyków; Młoda Polska jest pewnym fenomenem, który zadziwia, który zaciekawia; właściwie w bardzo krótkim czasie. Miedzy tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt – tysiąc dziewięćset czternaście, tak jak się to przyjęło, to w tym czasie pojawiło się bardzo wielu interesujących artystów. Słowo interesujących jest za słabe. To byli wybitni artyści. To były wielkie indywidualności i w tym też czasie powstały arcydzieła. To jest dla mnie bardzo ważne, że powstały dzieła wyjątkowe, które nie mają analogii, krótko mówiąc, w sztuce tego czasu.

**NATALIA RYBA: Tytuł „Szczęśliwa godzina...” do czego właściwie nawiązuje?**

ANNA KRÓL: To jest oczywiście Maria Poprzęcka, która w jednym ze swoich artykułów napisała o szczęśliwej godzinie malarstwa polskiego, czyli o Młodej Polsce. Dokładnie w sposób niezwykle celny wypunktowała te najważniejsze elementy, o których zresztą przed chwilą wspomniałam i nazwała ten okres szczęśliwą godziną malarstwa polskiego. Ja bym to rozciągnęła nie tylko na malarstwo, ale także na grafikę, także na rzeźbę. To był jakiś niezwykle moment w sztuce polskiej. Kiedy właśnie spotkały się wielkie indywidualności, gdy narodziły się wybitne dzieła, gdy był to czas takiego niezwykłego fermentu artystycznego – krótko mówiąc wyjątkowy.

**NATALIA RYBA: Jakie tendencje w tamtym okresie doszły do głosu?**

ANNA KRÓL: To co najważniejsze dla Młodej Polski, że to przecież nie był taki jednolity... jednolite zjawisko artystyczne. To był i symbolizm, jakiś rodzaj recepcji impresjonizmu, to był intymizm i rzecz jasna początki ekspresjonizmu, to były głębokie inspiracje sztuką japońską. Także bardzo różne zjawiska, bardzo różne zainteresowania. W końcu pamiętajmy o tym, o czym uczyliśmy się w szkole, czyli fascynacja ludowością zarówno Bronowicami, jak i góralami podhalańskimi, jak i huculszczyzną. Przede wszystkim zachwyty nad naturą, nad tym co nas otacza, zachwyty nad górami, które przecież są, były – mam na myśli Tatry – symbolem wolności i niepodległości. To w końcu ta niezależność sztuki, to inne spojrzenie na artystę, na proces tworzenia, na kreację. No i dla mnie bardzo istotne, różne, bardzo takie wyjątkowe spojrzenia na określone tematy, choćby na przykład na przedstawienia dzieci.

**NATALIA RYBA: Czy można mówić o tym, że Młoda Polska bardzo mocno była związana z miejscem, czyli z Krakowem?**

ANNA KRÓL: To było serce Młodej Polski, absolutnie to było serce, bo przecież z jednej strony tu była Sztuk Pięknych przekształcona na Akademię Sztuk Pięknych; czyli wszystkie najważniejsze nazwiska: Wyczółkowski, Wyspiański, Mehoffer i tak dalej. To przecież tutaj działało Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”, czyli elitarnie towarzystwo gromadzące tych najważniejszych i najistotniejszych. To tutaj działał Przybyszewski. To tutaj, w końcu powstało to, co najistotniejsze, czyli te realizacje, które są zjawiskami niezwykle ważnymi w sztuce światowej, jak na przykład wystrój Bazyliki Franciszkańskiej zrealizowany przez Stanisława Wyspiańskiego – genialne witraże, fantastyczna polichromia. To w końcu tutaj powstało najważniejsze rzeźbiarskie dzieło tego czasu, czyli fasada Kościoła Jezuitów zrealizowana przez Ksawerego Dunikowskiego. To tutaj powstał Dom Towarzystwa Lekarskiego z tymi wszystkimi pomysłami na wystrój wnętrza, czyli to całościowe dzieło sztuki z wnętrzem, z polichromiami, z balustradą, z różnymi elementami. Tutaj były wystawy, które reprezentowały współczesną sztukę, sprowadzany do pałacu sztuki. Też tutaj zjawiał się Feliks „Manggha” Jasieński, czyli nasz największy kolekcjoner sztuki, nie tylko sztuki europejskiej, ale przede wszystkim sztuki japońskiej, i to on podsycił ten ferment, to co się wtedy działo swoją postawą, swoim zaangażowaniem, swoimi tekstami. Było bardzo wiele, bardzo ważnych artystów, postaci instytucji, choćby wspomnijmy życie to kawiarniane, czyli Jama Michalika, Zielony Balonik nota bene ta Jama ciągle wygląda niemal tak jak wtedy około tysiąc dziewięćset szóstego, siódmego roku. Niezwykłe miejsce pod Wawelem, niezwykłe postaci, jeszcze raz powtórzę, najważniejsze to są te dzieła, które powstawały, dzieła wyjątkowe. To wszystko możemy oglądać, możemy zobaczyć na wystawie w Toruniu.

**NATALIA RYBA: Wybierając się na tę wystawę, na co warto zwrócić uwagę?**

ANNA KRÓL: To dla mnie zawsze najtrudniejsze, ale bez wątpienia jest tam na wystawie w takiej przestrzeni dedykowanej Tatrom fantastyczny zbiór z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem „Studiów i szkiców olejnych tatrzańskich” Wojciecha Wajsa. To są takie dzieła niewielkie, syntetyczne; które być może najwięcej mówią o tym, co w tych Tatrach przeżywamy, czyli ta nowoczesna forma, która w sposób adekwatny obrazuje, ilustruje potęgę gór; ale z drugiej strony rzecz jasna, to jest kolekcja Witolda Wojtkiewicza. W znaczącej części ta kolekcja jest kolekcją prywatną, czyli prace, które na co dzień nie możemy zobaczyć w muzeach i znowu wchodzimy przecież w świat artysty osobnego, artysty, który wykreował coś bardzo ważnego, nie tylko poprzez formę, ale także poprzez swój stosunek do tematów, które podejmował, ale także są odkrycia, artyści, których może dotąd nie do końca wiązaliśmy z Młoda Polską, być może których nie znamy tak dobrze, jak na przykład artystka, malarka, przede wszystkim graficzka Wanda Komorowska z cudownym zespołem grafik, z lat około tysiąc dziewięćset sześć - tysiąc dziewięćset dziesięć, pokazujących przede wszystkim dzieci, ale nie tylko. W każdym razie na tej wystawie możemy zobaczyć wiele takich zaskakujących elementów, no i oczywiście dla miłośników Jacka Malczewskiego wielkie, wspaniałe obrazy, też z prywatnej kolekcji, też na co dzień niedostępne - szczęśliwa godzina w Muzeum Okręgowym w Toruniu.

**NATALIA RYBA: Wspomniała pani, że artyści często odnosili się do gór, skąd właściwie takie zainteresowanie naturą?**

ANNA KRÓL: Podhale i Tatry były takim symbolem wolności, to było miejsce, gdzie można było się czuć wolnym, a z kolei problem malowania Tatr jest niezwykle trudny, bo w ogóle Tatry i góry przez to, że tak często zmienia się pogoda, tak często zmienia się aura – tak są wyjątkowe, inne, które nas atakują, atakują nasze zmysły; przecież to nie tylko nasze oczy, to nasze uszy, to wszelkie zmysły. Oddać czy dotknąć, czy zbliżyć się do esencji gór w malarstwie jest niezwykle trudno i tutaj rzeczywiście zarówno Weiss, jak i Leon Wyczółkowski stworzyli te arcydzieła, czyli stworzyli te prace, w których udało im się rzeczywiście zobrazować góry, zobrazować Tatry, to jest to niezwykle doznanie.

**NATALIA RYBA: W jakiej koncepcji jest zorganizowana ta wystawa?**

ANNA KRÓL: Skupiłam się na kilku tych najważniejszych elementach, które mnie interesują w Młodej Polsce, czyli z jednej strony to kobiety-artystki. Jedną przestrzeń dedykowaną Oldze Boznańskiej i Wandzie Komorowskiej. Jeszcze inna nosi tytuł „Pracownia”, gdzie jest ukazany artysta przy pracy, przede wszystkim Jacek Malczewski, ale ta pracownia, która była tak ważnym miejscem kreacji, tworzenia; zawsze nas to fascynuje. Odrębną przestrzeń zajmują obrazy ukazujące dzieci, ta przestrzeń nosi tytuł „Niewinne”, bo te obrazy są trudne, niepokojące; one rzeczywiście wykraczają poza takie słodkie dziewiętnastowieczne wizerunki dzieci. Są to rzeczywiście jedne z najważniejszych obrazów w polskiej sztuce. Odrębną przestrzeń to jest natura, to są te krajobrazy Stanisławskiego i jego szkoły. To jest stosunek do natury, do kwiatów i ptaków. Jeszcze inna to Tatry rzecz jasna. Jeszcze inna to jest Witold Wojtkiewicz, nowe spojrzenie na sztukę, ale tam wprowadziłam dwóch współczesnych artystów, którzy nie tyle inspirowali się Wojtkiewiczem, ile gdzieś tam blisko są ducha Witolda Wojtkiewicza, czyli krakowscy artyści: Zbigniew Sprycha i Dorota Brincken-Ćwieluch. Jest przestrzeń bardzo ważna według mnie, czyli to coś co było elementem tego świata artystycznego, czyli secesja; właśnie z całym wzornictwem, w sposobie prowadzenia formy, wreszcie życie artystyczne, czyli Zielony Balonik i Jama Michalika, no i klimaty takie bardzo kabaretowe.

**NATALIA RYBA: Czy Młodą Polskę można zaliczyć do awangardy dwudziestego wieku?**

ANNA KRÓL: Młoda Polska była specyficznym zjawiskiem, które zamykało epokę dziewiętnastego wieku, które zamykało rozmaite dziewiętnastowieczne poszukiwania z jednej strony, z drugiej zaś te formy, które się pojawiły w sztuce zdecydowanie otwierały pewne zjawiska. Rzeczywiście ona, tak można ją traktować, otwierała czy inspirowała pewne współczesne działania, poprzez te scenograficzne ujęcia, no i poprzez tak ekspresyjne formy, na przykład jak u Witolda Wojtkiewicza jest niezmiernie interesującym zjawiskiem.

**NATALIA RYBA: Dziękuję Pani za rozmowę, a Państwu za uwagę. Na wystawę zapraszamy do piątego września w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Do usłyszenia.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.